

Janina Szczepaniak

**INSTYTUCJONALIZM — EWOLUCJA  
I ZNACZENIE**

Uwagi wprowadzające

Problemy, które musi podjąć myśl ekonomiczna na przełomie XX i XXI wieku, mają zróżnicowany i złożony charakter, a dynamika zachodzących procesów, przyspieszana przez rewolucję informatyczną, stawia całkiem nowe wyzwania dla teoretyków i praktyków. Ekonomisci ortodoksyjni uważają, że przemiany dokonujące się we współczesnym świecie są dobrze objaśniane przez ekonomię głównego nurtu. Ich zdaniem daje ona odpowiednie podstawy teoretyczne aktualnych odpowiedzi na wyzwania stawiane przez, zmiany gospodarcze i społeczne, dostarcza też przesłanek do rozwiązań na przyszłość. Należy jednak odnotować, że nie ustaje kwestionowanie założeń i wysoce abstrakcyjnej teorii ortodoksyjnej przez ekonomistów heterodoksyjnych proponujących koncepcje alternatywne. Heterodoksja zresztą dosyć szybko ukształtowała się obok głównego nurtu ekonomii. Obecnie złożona jest z wielu, czasem splecionych ze sobą, szkół, wątków i koncepcji oraz dorobku autorów, których prac nie można wyraźnie powiązać z określonym nurtem.

Przedmiotem rozważań w niniejszym opracowaniu jest instytucjonalizm, można by właściwie pisać amerykański instytucjonalizm<sup>1</sup>, jako że powstał na

---

<sup>1</sup> Twórcą terminu nie był uważany za intelektualnego ojca tego nurtu T. Veblen, lecz J. Commons (*Ekonomia instytucjonalna* - 1934), który stosował też określenia „ekonomia kolektywna”, „ekonomia wolicjonalna”; inni znów używali takich terminów jak: „ekonomia społeczna” J. M. Clark, czy „ekonomia holistyczna” (A. Gruchy — historyk myśli, który

gruncie amerykańskim i jest tam przede wszystkim rozwijany. Był to pierwszy nurt<sup>2</sup> myśli ekonomicznej w amerykańskiej nowoczesnej historii, historyczny zresztą i stanowiący jak się ciągle uważa - część myśli heterodoksyjnej.

Opracowanie, z zamierzenia, ma stanowić próbę syntetycznej prezentacji podstawowych założeń oraz najistotniejszych poglądów rozwijanych w tym nurcie. Chodzi też o zaakcentowanie źródeł i motywów podejmowania określonych zagadnień oraz tego, jaki oddźwięk propozycje tego nurtu miały w nauce i praktyce<sup>3</sup>.

Dla potrzeb niniejszego opracowania uwzględnione zostaną następujące (wyznaczone przez rozwój kapitalizmu w Stanach Zjednoczonych) fazy i instytucjonalizmu: veblenizm - kapitalizm monopolistyczny (1899-1933); postveblenizm - New Deal: neoinstytucjonalizm - działalność wielkich korporacji (od 1945) oraz nowa ekonomia instytucjonalna (zapoczątkowana w 1937 roku, zyskująca na znaczeniu od lat 70. XX wieku).

### Veblenizm

Powstał na przełomie XIX i XX wieku i - jak się uważa - złożyło się na niego kilka czynników. Po pierwsze gospodarka Stanów Zjednoczonych nabierała wielkiego przyspieszenia na przełomie wieków, pierwsze dekady XX wieku były okresem niebywale szybkiego wzrostu gospodarczego. Po drugie i w takim razie -

---

nazwę „instytucjonalistów” nadał) - co wydaje się o tyle warte przytoczenia, iż nasuwa pewne skojarzenia odnośnie przedmiotu badań.

Historia myśli ekonomicznej nie ma jeszcze wyraźnie określonych kryteriów identyfikacji szkół, nurtów i kierunków jej rozwoju. W opracowaniu - uwzględniając szerszą literaturę - przyjęto (za Z. B. Romanowem), iż instytucjonalisci nie stworzyli zwartej szkoły, toteż można raczej mówić o nurcie myślowym. Z. B. Romanow, *Historia myśli ekonomicznej w zarysie*, Akademia Ekonomiczna w Poznaniu, Poznań 1997, s. 186.

<sup>3</sup> Opracowanie nie pretenduje - ze względu na ograniczoność miejsca wyznaczonego ramami artykułu - do roli wyczerpującego opisu wszystkich poglądów przedstawicieli tego nurtu, relacji z głównym nurtem; nie ma też na celu dokonania przeglądu ich znaczących publikacji, ani propozycji uściślenia klasyfikacji. Ponieważ jednak przyjęcie pewnej klasyfikacji było tutaj niezbędne, a literatura przedmiotu wyróżnia co najmniej kilka możliwych (szczególnie, gdy chodzi o okres ostatni, jest wiele wątpliwości), celowe wydaje się zasygnalizowanie, iż wyjściowo przyjęto trzy pierwsze fazy jego rozwoju za: *Słownik historii myśli ekonomicznej*, red. E. Kundera, Oficyna Ekonomiczna, Kraków 2004, s. 79, czwartą - za: „*Ku nowej mikroekonomii*” - III doroczna konferencja Międzynarodowego Stowarzyszenia na rzecz Nowej Ekonomii Instytucjonalnej - sprawozdanie, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2000, nr 1, s. 215-218.

europjska teoria ekonomiczna przestawała odpowiadać potrzebom jego dalszej realizacji. Po trzecie - w szerszej perspektywie rozwoju filozofii i nauki - niektórym Amerykanom nie wystarczył dopływ myśli europejskiej, podjęli próby bądź takiej jej adaptacji by znalazło się miejsce na ich własne przemyślenia, bądź zaproponowania nowych teorii.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę - przynajmniej przez wymienienie - na ważniejsze inspiracje zawarte w prądach naukowych epoki. Były zaś nimi: ewolucjonizm - zwłaszcza darwinizm społeczny (jego odmiana); antropologia kulturowa i pragmatyzm - uznawany za oryginalną myśl amerykańską, na którym został w psychologii oparty behawioryzm (głuszący, iż przedmiotem jej badań może być tyłka dostrzegalne zachowanie się ludzi). Z punktu widzenia ekonomii należy dodać - idee niemieckich szkół historycznych (może i marksizm).

Thorstein Bunde Veblen - amerykański filozof i ekonomista (pochodzący z rodziny norweskich emigrantów) o przenikliwym umyśle i ostrym języku; obcy właściwie w społeczności, w której żył. T. B. Veblen był zdecydowanym krytykiem zarówno znanej mu rzeczywistości gospodarczej, całego systemu kapitalistycznego, jak i ekonomii jako nauki. Tej ostatniej ze względu na fakt, iż nie nadała za rozwojem nauk fizycznych i biologicznych, że nie dostrzegała zmian w psychologii, socjologii i antropologii, że podstawowe teorie klasycznego systemu nie odzwierciedlały poszukiwania prawdy i rzeczywistości. Przyznawał, że logika ortodoksyjnej teorii ekonomii była nienaganna, ale założenie (oparte na psychologii hedonistycznej) było fałszywe. Jego zdaniem, w tej teorii ekonomii mechanizmu gospodarki nie napędzał człowiek (i to taki, jaki jest) i cały system społeczny, stanowili oni bowiem bierny czynnik w narzuconych z zewnątrz działaniach. Wytykał też (uważa się - mniej wyraźnie) brak uzgodnienia teorii gospodarki z faktami gospodarczymi<sup>5</sup>.

Veblen chciał zbudować od nowa naukę ekonomii, własny opis systemu gospodarczego. Zaproponował podejście instytucjonalno-ewolucyjne, jakby pośrednie

<sup>4</sup> Szerzej omawia te kwestie W Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998, s. 288-290. Warto zwrócić uwagę, iż Veblen krytykował także dawną myśl heterodoksyjną, w tym zarówno szkołę historyczną jak i ekonomię marksowską - z tych zresztą samych powodów co klasyczną i neoklasyczną - ponieważ ich podstawowe założenia i koncepcje były dla niego nienaukowe. H. Landreth, D. C. Colander, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 1998, s. 478.

<sup>5</sup> W tym opracowaniu trudno by przedstawić całą dyskusję/krytykę teorii ortodoksyjnej przeprowadzoną przez Veblena, można je prześledzić np.: H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 478-490; R. L. Heilbroner, *Wielcy ekonomiści. Czasy\*życie\* idee*, Warszawa 1993, s. 188-218; J. K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie, krytyka historyczna*, Warszawa 1992, S. 182-190.

między: statycznym A. Smitha i rewolucyjnym K. Marksa. Odszedł od atomistycznego widzenia świata, dla niego całość różniła się od sumy swoich części. Wreszcie - usiłował zrealizować swój zamysł „właściwego podejścia”, które powinno brać swój początek na poziomie kultury, społeczeństwa i gospodarki.

Rozpoczął analizę tradycyjnie - od zdefiniowania natury ludzkiej. Jednak utylitaryzm zastąpił behawioryzmem. Wyróżnił instynkty - cechy charakteryzujące każdego człowieka. Podzielił je na trzy grupy: instynkt przetrwania właściwy wszystkim ludziom, instynkty dobre - tj. dobrej roboty i ciekawości, która może być również zła oraz instynkty złe - tj. rywalizacji/współzawodnictwa i nienasycenia i zachłanności.

Ludzie tworzą społeczeństwo, w którym kształtują wzajemne powiązania, czyli instytucje<sup>6</sup>. Ich charakter zależy od ludzkich instynktów. I tak dobre instynkty odpowiadają za instytucje technologiczne: inwencję, technologię i procesy wytwórcze (świat przemysłu z kapitałem realnym); złe za instytucje ceremonialne: prawa własności i systemy finansowe. Te ostatnie nastawione są na pomnażanie indywidualnego bogactwa pieniężnego („kultura pieniężna”) oraz („konsumpcję na pokaz”)/ostentacyjną<sup>7</sup>. Bogacze („klasa próżniacza”), w dążeniu do osiągania zysków, przejawiają wielką determinację w zachowaniu dawnych instytucji<sup>8</sup>. Ale też robotnicy nie chcą usunąć klasy wyższej, lecz wejść do niej, Koncepcja instynktów tłumaczyła u Veblena powiązania społeczne, wyjaśniała dlaczego nic wybuchu przewidywana przez Marksa rewolucja<sup>9</sup>,

<sup>6</sup> Kluczowym pojęciem dla Veblena było pojęcie instytucji tyle tylko, że nie zostało ono w pełni jednoznacznie określone - w jego rozważaniach dominuje widzenie instytucji jako reguł, zasad, niemniej snuje je także w znaczeniu organizacji. M. Ratajczyk, *Nurt instytucjonalny we współczesnej myśli ekonomicznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1994, nr 1, s. 28.

<sup>7</sup> Należy wspomnieć, iż w drugiej połowie XIX wieku w Stanach Zjednoczonych pieniądze stały się podstawą towarzyskiej pozycji; na drodze milionera nie było żadnych ograniczeń ani w dążeniu do władzy, ani w rozkoszowaniu się bogactwem. Toteż gra o pieniądze też się różniła od europejskiej walki konkurencyjnej - „wolna amerykanka” wiązała się z zastraszającą nieuczciwością. Jednak amerykańscy ekonomiści przyjęli dla -szerzej ujmując - tego świata, w którym żyli ramy ekonomii europejskiej. Zob. np.: R. L. Heilbroner, *Wielcy ekonomiści...*, s. 188-192.

<sup>8</sup> Warto zwrócić uwagę na te obserwacje z początku wieku - pod koniec będzie mowa już o konsumeryzmie (por. np.: Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000) i oderwaniu się sfery finansów od sfery realnej gospodarki (por. np.: P. Krugman, *Wracają problemy kryzysu gospodarczego*, Warszawa 2001).

<sup>9</sup> Por.: R. L. Heilbroner, *Wielcy ekonomiści...*, s. 206-207.

Najkrócej - według Veblena - historię ludzką można potraktować jako rywalizację obu grup instytucji<sup>10</sup>. W gospodarce rynkowej są one oddzielone od siebie za sprawą pieniądza, stąd ich rywalizacja prowadzi do wstrząsów gospodarczych. Konflikt między instytucjami doprowadza w końcu do wystąpienia kryzysu społeczno-gospodarczego. Po jego przezwyciężeniu powstaje nowe społeczeństwo - o nowych instytucjach ceremonialnych, które tylko początkowo wspomagają instytucje technologiczne w pomnażaniu rzeczywistego bogactwa.

Veblenowska koncepcja wprowadzała więc element rozwoju, tym samym była przeciwstawna idei porządku naturalnego. Przy czym - w literaturze - zauważa się, że proponowana przez jej autora idea republiki przemysłowej nie była wyraźnie zarysowana, a on sam pesymistycznie przyznawał, że współczesne mu instytucje ceremonialne wydają się na tyle silne, że może nie dojść do naruszenia ich interesu<sup>11</sup>

Trzeba nadmienić, iż Veblen dokonał interesujących porównań rozwoju historycznego Niemiec, Anglii i Japonii<sup>12</sup>. W badaniach tych przedstawiał gospodarowanie na tle całokształtu działalności ludzkiej, co skłania wielu historyków myśli do traktowania go jako socjologa<sup>13</sup>. Jednak w niektórych opracowaniach uznaje się wkład Veblena za komplementarny w stosunku do teorii ortodoksyjnej. Jedni autorzy zwracają uwagę na wskazanie przez niego wielu „usterek” w ekonomii, na to, że jego krytyczne uwagi skłoniły ekonomistów ortodoksyjnych do nowych przemyśleń, zmusiły też do zainteresowania faktami i pracami empirycznymi. Inni podkreślają, że wniósł wiele przyczynków do historii ekonomii, jego poglądy stały się inspiracją innych autorów<sup>14</sup>. Nikt nie zaprzecza faktowi, że Veblen nie zaproponował ani większej teorii ekonomii, ani nie pozostawił uczniów.

<sup>10</sup> Właściwie cała jego analiza współczesnej mu kultury i gospodarki opierała się na tej dychotomii. Za: H. Landreth, D. Colander, *Historia...*, s. 484-488, krótko ujmuje to podejście R. Bartkowiak, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2003, s. 144-147.

<sup>11</sup> Za: Z. B. Romanow, *Historia...*, s. 188, ale na ten jego pesymizm zwracają uwagę i inni autorzy.

<sup>12</sup> Szerzej zob. np., W. Stankiewicz, *Historia...*, s. 295-296.

<sup>13</sup> Landreth, Colander zwracają uwagę na ten fakt, jak również to, że heterodoksyjna myśl ekonomiczna, a Veblen szczególnie, pomijani są często w książkach (należy dodać -ekonomii zachodniej, por. np. M. Blaug, *Teoria ekonomii. Ujęcie retrospektywne*, Warszawa 1994) z zakresu historii myśli. i H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 492.

<sup>14</sup> J. K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie...*, s. 182; H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 493-495. Wymienieni autorzy przyznają też, że sam Veblen nie stosował statystyki, że teoria psychologiczna, na której oparł swoje założenia została odrzucona przez psychologię.

## Postveblenizm

Rozumiany jako pierwsza „generacja” instytucjonalistów i oznaczający luźną grupę ekonomistów amerykańskich<sup>15</sup>, Ekonomisci ci rozwijali, często samodzielnie, krytykę ekonomii ortodoksyjnej oraz podejmowali zaproponowane przez Veblena wątki ekonomiczne. Tradycyjnie już zaliczani są tutaj: John Rogers Commons, Wesley Clair Mitchell, John Maurice Clark i rzadziej wymieniani: Rexford Guy Tugwell, Adolph Augustus Berle Jr. oraz Gardiner Coit Means. W ich pracach kategoria „instytucja” zajmowała centralne miejsce. Wykorzystywali zdobycze socjologii i psychologii (behawioryzmu), w badaniach kładli nacisk na obserwacje, a nawet eksperymentowanie. Traktowali procesy przemian w duchu ewolucji, za obiekt swoich rozważań wybierali pewne „całości”. Wspierali (często czynnie) ruchy reformatorskie. Przy czym, każdy z wymienionych ekonomistów miał własny obszar zainteresowań.

J. R. Commons jest uważany za autora oryginalnych koncepcji teoretycznych, twórcę ekonomiki pracy oraz wybitnego reformatora. Doszedł samodzielnie do krytyki ortodoksyjnej teorii ekonomii, okazała się ona zbieżną z krytyką Veblena i Mitchela. W swoim podejściu do problemów społecznych odrzucał wąski, statyczny i dedukcyjny sposób ich traktowania; usiłował uwzględnić wszystkie nauki społeczne<sup>16</sup>.

W ujęciu Commonsa ekonomia instytucjonalna była syntezą prawa, ekonomii i etyki. Miała badać zarówno konflikty interesów, jak i współzależności grup społecznych oraz warunki utrzymania porządku i bezpieczeństwa zbiorowego. Transakcje były kluczowym elementem w jego strukturze teoretycznej. A transakcja była zjawiskiem alienacji i pozyskiwania praw do przyszłej własności rzeczy fizycznych, zgodnie z regularni działań kolektywnych (a więc ani towar, ani wymiana)", natomiast instytucja była zbiorowym działaniem w zakresie kierowania, uwalniania i rozszerzania indywidualnego działania<sup>18</sup>. Instytucje - określane przez niego jako

<sup>15</sup> Wcześniejszą klasyfikację uzupełnia tutaj propozycja W. Stankiewicza w zakresie identyfikacji „generacji”. W Stankiewicz, *Historia...*, s. 296.

<sup>16</sup> Dokonał znacznego wkładu do ekonomii w dziedzinie reformy socjalnej - ustawodawstwo socjalne, dydaktyki dyplomowej i ekonomiki pracy. Podkreślane są jego osiągnięcia w zakresie podstaw prawnych gospodarowania. Szerzej: H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 500-508, W. Stankiewicz, *Historia...*, s. 298-300.

<sup>17</sup> Rozróżniał trzy rodzaje transakcji w gospodarce: przetargowe, menedżerskie i racjonujące. Por.: H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 506.

<sup>18</sup> Uznaje się go za twórcę oryginalnej koncepcji działania kolektywnego. Według niego treścią działań kolektywnych - podejmowanych przez instytucje takie, jak organizacje

„działające koncerty”, były zorganizowaną formą działań kolektywnych<sup>19</sup>. Instytucje też były dla Commonsa przedmiotem ekonomii, jako że kształtują życie i społeczeństwo przez działanie zbiorowe. A kapitalizm wymagał - jego zdaniem - modyfikacji, interwencji państwa. Uważał, iż państwo może poprzez decyzje legislacyjne ingerować w procesy gospodarcze i społeczne.

Commons przez wiele lat kierował zespołem, który gromadził, opracowywał i wydawał dokumentację z historii gospodarczej Stanów Zjednoczonych. Ze współpracownikami zbierał i opracowywał też materiały ze spraw dotyczących naruszeń prawa pracy. Zapoczątkował w ten sposób badania zespołowe. Był też pionierem w dziedzinie prawa pracy i stosunków w przemyśle, regulacji występujących między administracją publiczną a światem biznesu. Przez długi okres współpracował z władzami stanu Wisconsin realizującymi postępowe reformy społeczne i gospodarcze - m.in. pakiet ustaw regulujących działania w zakresie użyteczności publicznej, wypłata robotnikom rekompensat i ubezpieczenia od bezrobocia. W wyniku jego działań stan ten stał się dla ekonomii swoistym odpowiednikiem laboratorium w naukach przyrodniczych<sup>20</sup>.

W. C. Mitchel reprezentował nurt empiryczny. Polemizował ze statycznym obrazem gospodarki marginalistów, co zbliżało go do intytucjonalistów, z którymi podzielał też wątpliwości odnośnie racjonalności postępowania ludzi i stabilności instytucjonalnych ram gospodarki. Na gruncie teorii dokonał zwrotu w badaniach więzi ewolucyjnych - instytucji i technologii - wskazując na te wielkości i czynniki, które w ekonomii ortodoksyjnej traktowano jako *ceteris paribus*. Chodziło zwłaszcza o konkretyzację badań nad stosunkami monetarnymi - istotnymi w społeczeństwie zdominowanym przez veblenowską klasę próżniaczą i jej nieużyteczne instytucje. Teoria ekonomiczna była dla niego intelektualną reakcją na problemy danego okresu. Jego analiza opisowa zawierała połączenie teorii, opisu i historii, wolne od obciążeń matematycznych<sup>21</sup>.

---

pracowniczą związki farmerów, zrzeszenia biznesmenów — winna być kontrola działań indywidualnych. Por.: W. Stankiewicz, *Historia...*, s. 299.

<sup>19</sup> Przy tym niezbędny poziom kooperacji, konieczny z punktu widzenia efektywności, wynikał nie z braku konfliktów interesów lecz był rezultatem innowacji instytucjonalnych wprowadzających porządek mimo konfliktów. M. Ratajczyk. *Nurt instytucjonalny...*, s. 35.

<sup>20</sup> Toteż najwyższe w środowisku instytucjonalistów wyróżnienie to nagroda im. Veblen a- Commonsa.

<sup>21</sup> Szerzej dorobek W. C. Mitchella charakteryzują np.: H. Landreth, D. C. Colander, *Historia ...*, s. 495-500; J. K. Galbraith, *Ekonomia...*, s. 207, 213; W. Stankiewicz, *Historia...*, s. 297-298.



Mitchel łączył wiedzę teoretyczną z praktyką wykorzystując statystykę gospodarczą. Zapoczątkował proces gromadzenia i opracowywania obszernego materiału statystycznego (był współzałożycielem Narodowego Biura Badań Ekonomicznych, którym też kierował przez ćwierć wieku). W swych pracach koncentrował się na badaniach cyklu gospodarczego (przebadał statystyki kosztów, cen, płac, inwestycji, emisji pieniądza)<sup>22</sup>. Uważał, że cykli koniunkturalnych nie można rozpatrywać w oderwaniu od reszty gospodarki. Twierdził, iż cykl jest związany z gospodarką pieniężną, a przeciwdziałanie jego negatywnym następstwom wymaga aktywnej polityki ze strony rządu. Wskazywał, iż z badań nad gospodarką wylania się potrzeba planowania narodowego dla lepszej: integracji działalności przedsiębiorstw, kontroli nad fluktuacjami ogólnej działalności gospodarczej.

J. M. Clarkowi przypisuje się starania w zakresie zbliżenia do siebie ekonomii ortodoksyjnej i instytucjonalizm<sup>23</sup>. Był typowym ekonomistą akademickim, jednak, mimo znajomości techniki analizy abstrakcyjnej, w publikacjach nie prezentował sformalizowanego języka. Odrzucił teorię równowagi ogólnej. Sugestie w zakresie teorii dynamiki gospodarczej oparł na twierdzeniach o decydującej roli postępu technicznego i działalności wielkich korporacji. Wprowadził rozróżnienie kosztów społecznych i prywatnych. Postulował m.in. stworzenie rachunku kosztów społecznych - uwzględniających np. wartość miejsc historycznych, piękno przyrody, czystość wód i lasów (mechanizm rynkowy nie nadaje im ceny)<sup>24</sup>.

R. G. Tugwel - profesor ekonomii, zajmował także poważne stanowiska w administracji federalnej. Ekonomię rozpatrywał w aspekcie antropologicznym, uznawał wpływ nowej psychologii - jej tezę, że jednostka nie zawsze zachowuje się w sposób racjonalny. Opowiadał się za aktywną i reformatorską rolą państwa (dostrzegając sprzeczność interesów świata kapitału i społeczeństwa jako całości) i postulował takie konkretne działania jak: ochrona interesów konsumenta, wprowadzenie podatku spadkowego, roboty publiczne na rzecz ochrony niszczonej dotąd gleb.

---

<sup>22</sup> Uważa się, że jego przykład jako uczonego i badacza oraz praca związana z powołaniem w/w biura (w którym pracę podjął S. Kuznets, który z kolei zaproponował wiele metod numerycznej analizy procesów wzrostu gospodarczego w długiej perspektywie), były ważniejsze niż jego wkład do czystej teorii. Za: H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 496.

<sup>23</sup> John Maurice Clark syn współtwórcy ekonomii neoklasycznej Johna Batesa Clarka - jest wliczany do tej generacji instytucjonalistów z dużymi zastrzeżeniami. Za: W. Stankiewicz, *Historia...*, s. 300.

<sup>24</sup> W. Stankiewicz, *Historia...*, s. 300-301; Z. B. Romanow, *Historia...*, s. 189.



Brał udział w tzw. truście mózgów prezydenta F. D. Roosevelta, a w czasie realizacji polityki Nowego Ładu był federalnym podsekretarzem rolnictwa<sup>25</sup>.

A. A. Berle (prawnik), a szczególnie G. C. Means - uwzględniając znaczenie wielkich korporacji wskazywali na fakt, że miało w nich miejsce oddzielenie własności od zarządzania produkcją, że w gospodarce występują ceny sztywne, administrowane przez korporacje i częściowo przez związki zawodowe<sup>1</sup>.

### Neoinstytucjonalizm.

Najogólniej można powiedzieć, iż określenie to odnosi się do poglądów ekonomistów, którzy krytycznie wypowiadają się na temat ekonomii konwencjonalnej, a zarazem w swych rozważaniach mniej lub bardziej wyraźnie nawiązują do tradycji ekonomii instytucjonalnej<sup>27</sup>. Allan Gruchy, Wallace Peterson i Clarence Ayres oraz John Kenneth Galbraith uznawani są za liderów tej myśli.

Gruchy, Peterson i Ayres - ekonomiści jednoznacznie uznawani za następców Vebera i postveberistów byli mało zauważani i już nie osiągnęli pozycji równej poprzednikom<sup>28</sup>, chociaż rozwijali ich myśli.

<sup>25</sup> Można dodać, iż podkreślał, że ceny nie muszą odpowiadać wartościom krańcowym i że zasadne jest operowanie także cenami „administrowanymi”; W. Stankiewicz, *Historia...*, s. 301-302.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 302-303. Przykładowo - m.in. ocenili oni (w oparciu o materiał statystyczny), że 200 największych nie-bankowych korporacji posiada prawie połowę nie-bankowego korporacyjnego majątku (odpowiednik jednej czwartej całkowitego majątku kraju w czasie im współczesnym), że w połowie z nich akcjonariusze przestali odgrywać znaczącą rolę. Wykazali, że władza przeszła w ręce zarządów, które jeżeli w ogóle odpowiadają, to tylko przed radą wybranych przez siebie dyrektorów Szerzej: J. K. Galbraith, *Ekonomia...*, s. 210.

<sup>27</sup> M. Ratajczak, *Nurt instytucjonalny...*, s. 28. Niemniej, jeśli idzie o konkretne osoby, pojawiają się problemy związane z tym, iż różni autorzy zaliczają do tej grupy różnych ekonomistów (i określają różnią nazwą). W świetle literatury przyjmuje się tutaj: Ayresa, Gruchy'ego, Petersona oraz Galbraitha i Myrdala jako - quasi-instytucjonalistów (ostatecznie przesądził fakt takiego zaliczenia ich w amerykańskiej historii myśli - por. H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 563, 572, 567). Można zaliczyć do tej grupy także szerszą grupę ekonomistów - więcej o nich i ich poglądach - zob np.: M. Ratajczyk, *Nurt instytucjonalny...*, s. 27-34. Właściwsze natomiast wydaje się przyjęcie, iż J. A. Schumpeter, czy później F. A. Hayek wywarli określony wpływ na pewne poglądy w nurcie instytucjonalnym.

<sup>28</sup> H. Landreth, D. C. Colander, *Historia ...*, s. 563-564.

Przykładem może być dorobek C. Ayresa - wśród instytucjonalistów - uznanego za twórcę teorii rozwoju gospodarczego. I on dowodził, iż nie można skupiać się jedynie na czynnikach ekonomicznych. Toteż rozwój gospodarczy rozpatrywał na tle rozwoju kultury. Przyjął i szczegółowo opracował podstawową dychotomię między zajęciami technologicznymi a działalnością ceremonialną<sup>29</sup> - i u niego prowadziła ona do rozwoju społecznego. Temu ostatniemu stawiał relatywnie wysokie wymagania, tj. chodziło mu nie tylko o obfitość dóbr, ale i stan społeczeństwa rozumnego; wolność, bezpieczeństwo i doskonałość. Postęp znów - jego zdaniem - powinien przebiegać pod nadzorem instytucji planowania społecznego, kontrolującej też podział dochodów<sup>30</sup>.

A. G. Gruchy z kolei jest uważany za autora terminu „ekonomia holistyczna”. Holizm miał - według niego - stanowić rdzeń ekonomii instytucjonalnej. Jednak większe znaczenie przypisuje się jego pracy poświęconej historii i rekonstrukcji doktryny instytucjonalnej<sup>31</sup>.

W tym kontekście wydaje się, że nieco większą rolę odegrali tzw. quasi-instytucjonałiście Galbraith i Myrdal.

J. K. Galbraith - pierwszy, od czasu Veblena, szeroko czytany ekonomista amerykański (pochodzenia kanadyjskiego). Łączył pracę naukową z działalnością w praktyce. Ogólnie można powiedzieć, że - wzorem Veblena i następców - badał ewolucję gospodarki amerykańskiej, uwzględniał znaną już dychotomię, a w obserwowanym odcinku czasu wyróżniał dwa stadia rozwoju: kapitalizm i „nowe państwo przemysłowe” z wielkimi korporacjami, których podstawą działania była „technostruktura”<sup>32</sup>. Najkrócej - uważał, że w efekcie opisanego rozwoju ma miejsce zmiana struktury własności i społeczeństwa, to zaś prowadzi do zachwiania równowagi tak w społeczeństwie jak i gospodarce. Rozwijał też kwestię oddzielenia w wielkich korporacjach własności i kontroli. Zwracał uwagę na zmianę amerykańskiego systemu wartości w kierunku konsumpcji<sup>33</sup>. Podkreślał, iż we współ-

<sup>29</sup> Ibidem, s. 562-565.

<sup>30</sup> *Słownik historii...*, s. 15-16,

<sup>31</sup> H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 562-565; M. Ratajczyk, *Nurt instytucjonalny...*, jw.

<sup>32</sup> Niektórzy autorzy piszą o badaniu gospodarki kapitalistycznej, ale wydaje się to określenie za szerokie wobec faktu, że Galbraith koncentrował się na gospodarce Stanów Zjednoczonych, zaś w światowej gospodarce znanych jest kilka wariantów kapitalizmu. Por. np.: Ch. Hampden-Turner, A. Trompenaars, *Siedem kultur kapitalizmu USA, Japonia, Niemcy, Wielka Brytania, Szwecja, Holandia*, Kraków 2000.

<sup>33</sup> Nieco konkretyzując - postawił problem właściwych rozmiarów sektora publicznego i sektora prywatnego. Jeśli ten drugi rozrasta się nadmiernie, społeczeństwo traci na konsumpcji dóbr publicznych.

czesnym mu społeczeństwie obfitości to producenci kreują potrzeby. Wyświetlał mechanizm swoistej zmywy między korporacjami, państwem i konsumentami na rzecz wyłącznej konsumpcji dóbr (co utożsamia się z dobrobytem) przy stopniowej utracie większych wartości. Wykazywał w swoich pracach (które były przecież szeroko znane) szkodliwość takiego systemu wartości<sup>34</sup>. Przestrzegał przed prawdopodobnym scenariuszem, według którego w sytuacji, gdy rozwój technologiczny dał wszelkie możliwości po temu, by rozwiązać problemy produkcji i rzadkości, pojawia się groźba, że ludzie staną się sługami systemu przemysłowego.

Chociaż Galbraith dostrzegał niedostatki państwa, to jednak z nim (i można sądzić – intelektualistami) wiązał nadzieje na reformy, które wyeliminują dysproporcje w rozwoju, dochodach, nieprawidłowości w rozdziale funduszy społecznych, a także nieskuteczność działań stabilizacyjnych państwa<sup>35</sup>, ale konkretnych - w znaczeniu przyjętym w ortodoksji<sup>36</sup> - rozwiązań nie podawał. Toteż zarzuca się mu fakt przedkładania krytyki akceptowanej teorii nad wysuwanie propozycji alternatywnych, analizowanie gospodarki z perspektywy jej stanu w danym czasie, bez prób pokazania jej perspektyw.

Ekonomista szwedzki Gunnar Myrdal pracował jako profesor ekonomii w Sztokholmie (poświęcał wiele uwagi krajom Trzeciego Świata), angażował się w prace rządu szwedzkiego oraz Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ.

Krótko mówiąc - Myrdala interesował rozwój<sup>37</sup>; analizował współzależności czynników: ekonomicznych, społecznych i instytucjonalnych. Interesował się całokształtem nauk społecznych i humanistycznych. Krytykował ortodoksyjną

<sup>34</sup> Przykładowo: przedstawił mechanizm przekształcenia kobiet w klasę kryptosłużących, co było osiągnięciem ekonomicznym o pierwszorzędym znaczeniu dla konsumpcji, Szerzej zob.: J. K. Galbraith, *Ekonomia a cele społeczne*, s. 80-81, 112-113, Warszawa 1979. Można dodać - służyło konsumpcji, ale nie kobietom, szczególnie, gdy uwzględnić, iż miało to miejsce po wonie, w czasie której - zastępując będących na froncie mężczyźni - mogły się przekonać, iż potrafią sprostać pracy na „męskich stanowiskach”.

<sup>35</sup> H.Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 572-581.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 573. O ile nie brać pod uwagę wymogu modelowego ujęcia zagadnień, o tyle można powiedzieć, iż autor ten w sposób przekonywujący pokazuje potrzebę odrzucenia starego sposobu myślenia i - dla tego, kto to chce widzieć - podsuwa nowe możliwości myślenia, działania. Por. np.: J. K. Galbraith, *Godne społeczeństwo. Program troski o ludzkość* Warszawa 1999.

<sup>37</sup> Myrdal nie uznawał podziału na wzrost i rozwój, analizował rozwój niezależnie od szczebla zaawansowania danego kraju, chociaż jego teoria rozwoju dotyczyła przede wszystkim krajów mniej rozwiniętych. Szerzej zob. np.: J. Nowicki, *Szkoła szwedzka w ekonomii politycznej*, Warszawa 1984, s. 140-149. Por.: G. Myrdal, *Przeciw nędzy na świecie. Zarys światowego programu walki z nędzą*, Warszawa 1975; G. Myrdal, *Teoria ekonomii a kraje gospodarczo nierozwinięte*. Warszawa 1958.

teorię ekonomii za m.in.: próby rozwijania pozytywnej nauki - jego zdaniem była niemożliwa ucieczka od sądów wartościujących; zakres - zbyt wąski - brak psychologii i socjologii; metodologię teorii; jej leseferystyczne nachylenie oraz koncentrowanie się na problematyce krótkiego okresu.

Myrdal był zainteresowany problemami długiego okresu. System gospodarczy według niego - podlegał przekształceniom i był integralną częścią systemu społecznego. Uznawał, że siłą napędową rozwoju jest nauka i postęp techniczny, a gospodarowanie polega na ciągłym dostosowywaniu się ludzi i instytucji do zmieniającego się otoczenia. I dla niego - tak, jak dla Veblena - technika była nowatorska, a instytucje zachowawcze. Stąd ekonomia miała badać, jak ludzie dostosowują swoje zachowania do nowych technologii, a ze uwzględniał w/w dychotomię - miała to być „ekonomia krytyczna”, prowadząca do wypracowania takiego modelu polityki gospodarczej, która miałaby zapewnić społeczeństwu i większy dobrobyt i awans cywilizacyjny. Jego teoria kumulatywnej przyczynowo-ki starała się wyjaśnić zależności między czynnikami społecznymi i ekonomicznymi (podważał założenie, że w systemie istnieje harmonia i że dlatego leseferizm jest najlepszą polityką dla każdego kraju). Według Myrdala państwo (był przedstawicielem doktryny państwa dobrobytu) winno doprowadzać do kompromisu między celami korporacji, związków zawodowych, konsumentów i agend rządowych a celami całego systemu - w imię rozwoju gospodarczego i sprawiedliwości społecznej. Oceniając współczesną sobie sytuację - wskazywał na potrzebę planowania makrocelów gospodarki (rynek, prywatne przedsiębiorstwo - miałyby odgrywać rolę w zakresie alokacji zasobów w ramach tego planu). Podkreślał konieczność interwencji państwa w krajach słabo rozwiniętych. Jednocześnie wzywał do międzynarodowej solidarności<sup>38</sup>.

Ogólnie biorąc, uważa się, że neoinstytucjonalizm nie odegrał już ważniejszej roli ani w teorii, ani w praktyce. Jego zasługą było sformułowanie kilku postulatów pod adresem ekonomii jako nauki<sup>39</sup>.

<sup>38</sup> Jak w przyp. 37 oraz H. Landreth, D. C. Colander, *Historia ...*, s. 567-572.

<sup>39</sup> Postulaty te zostały przedstawione w pracy: *Ekonomia w przyszłości*, K. Dopfer (red.), Warszawa 1982; omówione np.: M. Ratajczyk, *Nurt instytucjonalny...*, s. 27-34. I według samych autorów oraz wskazanej analizy należą do nich: wizja systemu gospodarczego jako systemu otwartego, jednocześnie stanowiącego część systemu społecznego, który należy także brać pod uwagę w dociekaniach ekonomicznych - propozycja ujęcia holistycznego; podejście historyczne i ewolucyjne; traktowanie ekonomii jako nauki empirycznej; postulat traktowania jej jako ekonomii politycznej; podkreślanie szczególnej roli władzy, sceptycyzm w odniesieniu do istniejących instytucji oraz akceptacja idei dychotomii działań (użytecznych i bezużytecznych), a w zakresie metody: holizm i instrumentalizm.

### Nowa ekonomia instytucjonalna

Powstanie tej ekonomii łączy się z artykułem Ronalda Coase'ego z 1937 r., w którym zadał on pytanie o rację istnienia organizacji gospodarczej i transakcji rynkowych jako sposobów alokacji zasobów. Przyjmując za podstawową jednostkę analizy transakcji<sup>40</sup> uznał, że poziom kosztów związanych z jej zawieraniem i realizacją decyduje o doborze sposobów alokacji. I - jak sam uważa - w ten sposób formalnie wprowadził do analizy ekonomicznej koszty transakcyjne. Z kolei w artykule z 1960 r. wykazał decydujący wpływ instytucji na poziom kosztów transakcyjnych<sup>41</sup>. W analizie natury firmy Coase zwrócił uwagę na: szczególną rolę transakcji, a nie zjawisk technologicznych; niepewność, a w jej następstwie ograniczoną racjonalność podmiotów gospodarczych<sup>42</sup>. Wspomniane prace wyznaczyły dwa zasadnicze obszary analizy tej ekonomii: badanie instytucji zarządzania oraz badanie środowiska instytucjonalnego<sup>43</sup>.

Założenia, na których opiera się nowa ekonomia instytucjonalna, i które różnią to podejście od ekonomii neoklasycznej<sup>44</sup>, to: traktowanie firmy jako funkcji zarządzania (nie produkcji), położenie więc akcentu na aspekt organizacyjny (nie tech-

<sup>40</sup> Dla powstania nowej ekonomii instytucjonalnej miał znaczenie dorobek J. R. Commons'a, z którego prac przyjęto m.in.: traktowanie pojęcia transakcji jako podstawowej jednostki analizy; uznanie, że istotą dociekań w ekonomii powinno być wyjaśnienie działań kolektywnych. Szerzej: M. Ratajczyk, *Nurt instytucjonalny*. s. 35.

<sup>41</sup> Chodzi o artykuły: „The Nature of the Firm” i „The Problem of Social Cost” oraz wystąpienie na konferencji w Waszyngtonie w 1999 roku. Przy czym samo określenie „nowa ekonomia instytucjonalna” autor przypisuje O. E. Williamsonowi, *Ku nowej mikroekonomii...*, s. 215-216.

<sup>42</sup> R. H. Coase - odwołując się do Adama Smitha - przypomina, iż ten wyjaśniał, że efektywność systemu gospodarczego zależy od specjalizacji, a specjalizacja możliwa jest tylko wtedy, gdy prowadzona jest wymiana - im niższe są koszty wymiany (koszty transakcyjne), tym głębsza specjalizacja jest możliwa i tym większa efektywność systemu. A poziom kosztów transakcyjnych zależy od instytucji danego kraju, co uzasadnia dlaczego należy uwzględnić ich wpływ w badaniach nad funkcjonowaniem gospodarki. *Ku nowej...* s. 216.

<sup>43</sup> Badanie instytucji zarządzania (termin *governance* - nie ma odpowiednika w języku polskim, zakresem obejmuje zarówno zarządzanie i administrowanie, jak i rządzenie, sprawowanie władzy, nadzoru i kontroli) oraz badanie środowiska instytucjonalnego (instytucji w otoczeniu wpływających na poziom kosztów związanych z realizacją kontraktu). M. Ratajczyk, *Nurt instytucjonalny* s. 35; R. Coase, *Nowa ekonomia instytucjonalna*. „Gospodarka Narodowa” 1999, nr 3, s. 101. M. Gancarczyk, *Instytucja a organizacja w nowej ekonomii instytucjonalnej*. „Gospodarka Narodowa” 2002. nr 5-6, s. 80.

<sup>44</sup> Przedstawiciele nowej ekonomii instytucjonalnej akceptują założenie o rzadkości zasobów i wynikającej stąd konkurencji w ich zastosowaniu M. Gorynia, *O niekonwencjo-*

nologiczny); uznanie instytucji, obok ekonomicznej efektywności, za wynik ludzkiego działania; potraktowanie transakcji jako jednostki analizy i przyjęcie, że transakcje generują koszty związane z zawieraniem i obsługą kontraktu; wprowadzenie do rozważań kosztów informacji i przyjęcie, że dostęp do informacji nie dla wszystkich jest jednakowy<sup>45</sup>.

Przedstawiciele nowej ekonomii instytucjonalnej<sup>46</sup> odrzucają (podobnie jak poprzednicy w tym nurcie) uproszczoną wizję podmiotu gospodarczego zgodną z ideą w pełni racjonalnego *homo oeconomicus*. Zakładają ograniczoną racjonalność podmiotów ekonomicznych i oportunizm — obie koncepcje upowszechnione przez Olivera E. Williamsona<sup>47</sup>. Ograniczona racjonalność jest przede wszystkim konsekwencją złożoności oraz niepewności towarzyszącej procesom gospodarczym. Firmy nie maksymalizują zysku lecz zadawalają się jego pewnym akceptowanym poziomem. Stosowane dla realizacji tego procedury mają charakter rutynowy, a nie optymalizacyjny. Oportunizm oznacza, że podmioty gospodarcze dla realizacji swoich celów gotowe są stosować podstęp i oszustwo<sup>48</sup>.

Jeśli idzie o założenia natury ogólniejszej, to według przedstawicieli nowej ekonomii instytucjonalnej istotnym czynnikiem decydującym o skuteczności mechanizmu rynkowego jest stan świadomości społecznej. Uważają oni, że dotychczas koncentrowano się na ekonomicznych barierach skuteczności mechanizmu

---

*nalnych doktrynach ekonomicznych w polityce transformacji*, „*Ekonomista*” 1995, nr 4, s. 668.

<sup>45</sup> Zob. np. O. E. Williamson, *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu. Firmy, rynki, relacje antraktowe*, Warszawa 1998, s. 11-76; O. E. Williamson, *Instytucje kierujące*, „*Gospodarka Narodowa*” 1999, nr 3, s. 104-110.

<sup>46</sup> Do ważniejszych przedstawicieli tego nurtu zaliczani są: R. Coase, C. Menard, M. Shirley, D. North, A. i L. Benham, O. Williamson - ten rozwija odgałęzienie, tzw. „nurt zarządzania”, H. Demsetz, B. Weingast, B. Scott, J. Ensringer, S. Masłen, C. Menard, O. Bandier, J. Nickerson, B. Silverman, J. Love, P. Stephcn. Przy czym należy dodać, że co do tej najmłodszej fazy rozwoju instytucjonalizmu nie ma jeszcze zgodności, które z nowo powstających - być może szkół - i teorii zaliczyć właśnie do nowej ekonomii instytucjonalnej. Por. np. propozycja klasyfikacji - A. Ząbkowicz, *Współczesna ekonomia instytucjonalna wobec głównego nurtu ekonomii*. „*Ekonomista*” 2003, nr 3, s. 795, a uwagi - J. Godłów- Legiędź, *Transformacja ustrojowa z perspektywy nowej ekonomii instytucjonalnej*. „*Ekonomista*” 2005, nr 2, s. 173.

<sup>47</sup> Jak w przyp. 45.

<sup>48</sup> Uchylenie założenia o racjonalności instrumentalnej (które w przeszłości zwalniało teorię ekonomii od rozważań o charakterze instytucjonalnym) pozwala dostrzec, że dokonywanie wymiany (zawieranie transakcji) wymaga przetwarzania informacji przez podmioty ekonomiczne. Pojawiają się koszty zawierania transakcji, gdyż informacja jest rozproszona asymetrycznie, a jej pozyskiwanie wiąże się z ponoszeniem nakładów. M. Gorynia, *O niekonwencjonalnych...*, s. 668.



rynkowego. Jednakże instytucje ekonomiczne, a w tym mechanizm rynkowy, nie działają w próżni. Ład gospodarczy jest ściśle powiązany z ładem społecznym. Zjawiska ekonomiczne, polityczne czy kulturowe wzajemnie na siebie oddziałują i się do siebie dopasowują. Warto np. wśród pozaekonomicznych uwarunkowań działania mechanizmu rynkowego uwzględnić religię<sup>49</sup>. Można przyjąć, zgadzając się z tezą Bouldinga, że „...sukces instytucji ekonomicznych zależy w znacznym stopniu od charakteru kultury, w której są osadzone, nie zaś od charakteru owych instytucji”<sup>50</sup>. Ogólnie - mechanizm rynkowy może prowadzić do różnych następstw w zależności od tego, czy szeroko pojęte otoczenie kulturowe charakterystyczne dla danego społeczeństwa będzie sprzyjało, czy też nie działaniu rynku. W rzeczywistości gospodarczej występują istotne bariery, ograniczające skuteczność mechanizmu rynkowego, Usunięcie tych barier wymaga zwykle świadomych działań jakiegoś podmiotu (państwa lub innej organizacji). Można tylko ograniczyć oddziaływanie części barier, lecz część z nich jest w ogóle nieusuwalna<sup>51</sup>.

Lapidarnie ujmując, nowa ekonomia instytucjonalna rozszerza, rozbudowuje i modyfikuje ustalenia ekonomii neoklasycznej. Jej przedstawicielom bardziej chodzi o wzbogacenie ekonomii konwencjonalnej niż, jej podważenie<sup>52</sup>. Nie ogranicza się ona do krytyki ekonomii głównego nurtu i opisu instytucji. Stworzyła - po odstąpieniu od daleko idącej abstrakcji także pozytywny program badawczy. Zdaniem jej czołowego przedstawiciela Coase - „... nowa ekonomia instytucjonalna jest po prostu ekonomią. Jest właśnie tym czym ekonomia być powinna, a to oznacza wizję ekonomii pełnej pluralizmu, skłonnej do prowadzenia badań inter-

<sup>49</sup> Niekiedy jej wpływ przedstawiany jest w kategoriach wartościujących. Zwłaszcza wyznawcy protestantyzmu skłonni są do twierdzenia, że ta ona szczególnie sprzyja gospodarce rynkowej. W ich opinii katolicyzm, a jeszcze bardziej prawosławie oparte są na zorganizowanym kolektywizmie, co osłabia pozaekonomiczne podstawy skuteczności mechanizmu rynkowego: M. Gorynia, *O niekonwencjonalnych...*, s. 671-672,

<sup>50</sup> K. E. Boulding, *Religijne podstawy postępu ekonomicznego* [w:] „*Ponad ekonomię*” - wybrał i przełożył J. Grosfeld, s. 70, Warszawa 1985.

<sup>51</sup> Bariery te mogą mieć charakter historyczny, mogą być immanentnie związane z właściwościami przedmiotów (towarów) i/lub uczestników (sprzedawców i nabywców) wymiany rynkowej. Mogą wreszcie powstawać poza sferą gospodarowania. M. Gorynia, *O niekonwencjonalnych...*, s. 670. Instytucje redukują niepewność poprzez wyznaczenie ram dla codziennego życia. Pełnią funkcje przewodnika dla międzyludzkich oddziaływań. „*Ku nowej...*» s. 215.

<sup>52</sup> W przeciwieństwie do poprzedników, idących w kierunku zastąpienia ekonomii neoklasycznej. Za: M. Gorynia, *O niekonwencjonalnych...*, s. 668; J. Godłów-Legiędź, *Transformacja...*, s. 172.



dyscyplinarnych i skoncentrowanej na analizowaniu rzeczywistych problemów<sup>53</sup>. Warto dodać, że w kwestii definicji jej przedmiotu R. Coase - wychodząc z klasyki: „ekonomia jest nauką zajmującą się badaniem ludzkich zachowań, które wiążą określone cele z rzadkimi zasobami o różnych, alternatywnych zastosowaniach.” - spostrzegł, że „... ekonomiści myślą o sobie jak o naukowcach, którzy mają odpowiednie narzędzia analizy, ale nie dysponują żadnym przedmiotem poznania.” I zaproponował by uznać, iż „...ekonomiści mają przedmiot poznania, jest nim badanie działania systemu ekonomicznego systemu, w którym zarabiamy i wydajemy nasze dochody. Dobrobyt ludzkiego społeczeństwa zależy od strumienia dóbr i usług, a ten z kolei jest wynikiem produktywności systemu ekonomicznego.” Zatem, wydajnością gospodarki rządzą rozwiązania instytucjonalne<sup>54</sup>, instytucje wpływają na funkcjonowanie gospodarki, poddają się analizie<sup>55</sup>. Instytucje oraz sposób, w jaki one ewoluują, wpływają na efektywność gospodarki w czasie<sup>56</sup>.

O. Williamson - podejmując próbę usystematyzowania badań prowadzonych w ramach nowej ekonomii instytucjonalnej - zbudował swoistego rodzaju piramidę składającą się z czterech podstawowych poziomów analizy. U podstaw tej piramidy leży poziom fundamentów złożony z instytucji nieformalnych - tradycja, zwyczaje, moralność, normy postępowania. Wyjaśnienie prawideł rządzących tym poziomem leży w gestii socjologii. Nad poziomem fundamentów rozciąga się powiązany z nim poziom otoczenia instytucjonalnego, który tworzą formalne „reguły gry” mające swe źródło w aktach prawnych (konstytucja, ustawy). Szczególne miejsce zajmują tu uregulowania dotyczące własności. Temat ekonomicznych konsekwencji formalnych uwarunkowań rozpracowuje ekonomia praw własności. Kolejne piętro piramidy tworzy poziom zarządzania czyli „gry” prowadzonej w ramach

<sup>53</sup> *Ku nowej...*, s. 218. O wkładzie nie tylko innych ekonomistów, ale i kolegów z dziedziny prawa, antropologii, socjologii, nauk politycznych, socjobiologii i innych dyscyplin pisze: R. Coase, *Nowa ekonomia...*, s. 101.

<sup>54</sup> R. Coase, *Nowa ekonomia...*, s. 102-103.

<sup>55</sup> Przy tym: instytucje, jako „reguły gry”, są wyraźnie odróżniane od organizacji, czyli „graczy”. Instytucje są rozumiane jako reguły gry obowiązujące w społeczeństwie lub inaczej - jako stworzone społecznie ograniczenia, strukturalizujące interakcje między ludźmi. Zalicza się do nich reguły formalne (prawo) oraz nieformalne ograniczenia (konwencje, normy zachowań itp.). Uczestnikami gry społecznej są organizacje polityczne, gospodarcze, społeczne, edukacyjne itp. *Ku nowej...*, s. 215.

<sup>56</sup> W świecie racjonalności instrumentalnej instytucje są niepotrzebne - nie cna bowiem różnicy między światem rzeczywistym a światem postrzeganym przez podejmującego decyzje, wybory zaś racjonalnych podmiotów są w pełni przewidywalne na podstawie wiedzy o świecie rzeczywistym, bez uwzględnienia sposobu percepcji i kalkulacji decydenta. Idee i ideologie nie mają w tej sytuacji znaczenia, a w gospodarce liczy się tylko funkcjonowanie efektywnych rynków. M. Grynia, *O niekonwencjonalnych...*, s. 668.

reguł wynikających z dwóch niższych poziomów. Składa się na niego przede wszystkim analiza efektywności zarządzania transakcjami, Prowadzeniem analizy na tym poziomie zajmuje się ekonomia kosztów transakcyjnych. Wreszcie na szczycie piramidy znajduje się poziom alokacji zasobów, skoncentrowany na problematyce ustalania cen i ilości, Jest to obszar zainteresowań ekonomii neoklasycznej, której podstawowy aparat analityczny stanowi analiza marginalna<sup>57</sup>.

Należy nadmienić, że w nowej ekonomii instytucjonalnej wypracowano specjalne podejście i szczególną metodologię empiryczną nazywaną historyczną i porównawczą analizą instytucjonalną. To podejście opiera się na istniejących kierunkach badań naukowych w dziedzinie ekonomii, nowej ekonomii instytucjonalnej, socjologii i nauk politycznych<sup>58</sup>. Sedno strategii badawczej historycznej i porównawczej analizy instytucjonalnej tkwi raczej w indukcyjnej i empirycznej analizie istotności poszczególnych instytucji. Jej zadaniem jest ocena oraz syntetyczne ujęcie historycznych i porównawczych dowodów z poziomu mikro, a także wniosków płynących z teoretycznych modeli mikroekonomicznych dostosowanych do specyfiki przedmiotu analizy<sup>59</sup>.

Nowa ekonomia instytucjonalna poszukuje odpowiedzi na takie pytania jak: dlaczego społeczeństwa rozwijają się według różnych trajektorii instytucjonalnych? Dlaczego zastosowanie struktury instytucjonalnej, która sprawdziła się w pewnych społeczeństwach, często nie zdaje egzaminu w przypadku innych społeczeństw? W jaki sposób można badać wzajemne powiązania pomiędzy ukrytymi i nieformalnymi aspektami społecznych rozwiązań instytucjonalnych z jednej strony, a ich wyrażonymi i formalnymi aspektami z drugiej strony?<sup>60</sup>. Przykładowo przedstawione na konferencji paryskiej<sup>61</sup> referaty poruszyły zagadnienia z zakresu ewolucji

<sup>57</sup> *Ku nowej...*, s. 216-217. Szersze omówienie np.: J. Małysz, *Instytucje a koszty transakcyjne w świetle neoinstytucjonalnej ekonomii*, „*Ekonomista*” 2003, nr 3, s. 318-324, Główne programy badawcze omawia np.: K. Kowalska, *Kontraktowanie i koszty transakcyjne w nowej ekonomii instytucjonalnej* „*Gospodarka Narodowa*” 2005, nr 7-8, s. 46-53.

<sup>58</sup> Analiza instytucjonalna jest nazywana historyczną, ponieważ usiłuje badać wpływ historii na powstawanie instytucji, ich trwanie i zmiany. Określa się ją mianem porównawczej, gdyż wnioski wyciągane są na podstawie porównawczych badań instytucji istniejących w różnym czasie i przestrzeni. Wreszcie jest także analityczna, bo w badaniach empirycznych wykorzystuje modele mikroekonomiczne dostosowane do specyfiki przedmiotu analizy. Omówienie - np.: A. Greif, *Historyczna i porównawcza analiza instytucjonalna*, „*Gospodarka Narodowa*” 1999, nr 4, s. 65-69.

<sup>59</sup> *Ibidem*, S. 66.

<sup>60</sup> A. Greif, *Historyczna i porównawcza ...*, s. 65; V. Nee, *Nomy i układy sieciowe w działalności gospodarczej i organizacyjnej*, „*Gospodarka Narodowa*” 1999, nr 4, s. 70-76.

<sup>61</sup> Międzynarodowego Stowarzyszenia na rzecz Nowej Ekonomii Instytucjonalnej - zostało zawiązane w 1997 roku, skupia naukowców prowadzących badania z zakresu

instytucji i ich wpływu na kondycję gospodarki, uwarunkowań form organizacji działalności gospodarczej, roli praw własności, form kontraktowych, znaczenia „wiarygodnych zobowiązań” i zabezpieczeń, rozstrzygnięć prywatnych, efektów zewnętrznych i wyboru publicznego, znaczenia zaufania i reputacji<sup>62</sup>.

Ogólnie można zauważyć, że nowa ekonomia instytucjonalna należąca do nowych nurtów w myśli ekonomicznej przełomu wieków (choć zapoczątkowana w latach 30., to intensywnie rozwijana od lat 70. XX wieku) nie ma jeszcze jednoznacznie - w rozumieniu ekonomii ortodoksyjnej - sprecyzowanego zakresu i istoty. Podobnie jak inne nowe propozycje, jest przedmiotem kontrowersji. O zyskiwaniu przez nią znaczenia może świadczyć pewna liczba przyznanych nagród Nobla, a biorąc pod uwagę „zasady przyznawania” tej nagrody, można wnosić, iż zajęła miejsce w dydaktyce uczelni amerykańskich, przez ich absolwentów zaś ma wpływ na praktykę<sup>63</sup>. Budzi też zainteresowanie tam, gdzie idzie o problemy pomijane przez ekonomię głównego nurtu<sup>64</sup>.

### Uwagi końcowe

Przeprowadzony w niniejszym artykule przegląd zasadniczych faz rozwoju instytucjonalizmu, nawet przy założeniu zasygnalizowania pewnych kwestii, nie jest w pełni wyczerpujący, niemniej pozwala na kilka ogólniejszych spostrzeżeń. Po pierwsze - jakkolwiek jest tu rozpatrywana myśl heterodoksyjna, to można spostrzec, że pozostaje ona w zgodzie z pewnym ogólnym duchem czasu, w którym jest rozwijana. I tak Veblen nawiązywał jeszcze do wielkich reformatorów: Smitha i Marksa - jemu nie chodziło (podobnie jak im) o wprowadzenie drobnych zmian

mikroekonomii, nauk politycznych, wyboru publicznego, organizacji działalności gospodarczej. Stowarzyszenie jest otwarte dla osób eksplorujących zróżnicowane pola nowej ekonomii instytucjonalnej i stosujących standardowe metody naukowe; jest wciąż jeszcze w fazie konstrukcji - *Ku nowej...*, s. 215,218.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 217.

<sup>63</sup> Wymienione np. w: J. Godłów-Legiędź, *Transformacja ...*, s. 171. O nagrodach i ich zasadach piszą: H. R. Vane, Ch. Mulhearn, *Nagroda imienia Alfreda Nobla w dziedzinie ekonomii: wskazówki biograficzne dla potencjalnych laureatów*, „Gospodarka Narodowa” 2004, nr 7-8, s. 74-91. Choć Lander i Colander w swej ocenie tej fazy instytucjonalizmu (u nich nazwanej neoinstytucjonalizmem) stwierdzają, że nie wywołała większego zainteresowania w profesji ekonomicznej. H. Landreth, D. C. Colander, *Historia...*, s. 581-583.

<sup>64</sup> Przykładowo: są to kwestie transformacji ustrojowej - por. J. Godłów-Legiędź *Transformacja...*, jw., czy szczególnych rozwiązań przedsiębiorstwa - por. M. Lawrynowicz, *Spółdzielnia a koncepcje neoinstytucjonalne* „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2004, nr 3, s. 159-179.

ani w teorii ani w praktyce, to co proponował miało burzyć stare struktury. Postvebleniści mogą wydawać się mniej radykalni, a jednak wnieśli jeśli idzie o ten nurt największy wkład tak w teorię jak i praktykę. A były to lata kryzysowe, kiedy i inne nurty i szkoły poszukiwały nowych rozwiązań. Zasadnicze rozwiązanie łącznie jest z nazwiskiem J. M. Keynesa, ale ogólnie biorąc jest to okres wzmożonego zainteresowania interwencjonizmem. Będzie on realizowany w latach późniejszych i znowu - cechą charakterystyczną prac neo- i quasi-instytucjonalistów było głębokie przekonanie o skuteczności interwencji państwa. Wreszcie lala kryzysowe 70. i następane XX wieku - znów intensywne poszukiwania powstaje wiele nowych kierunków po stronie ortodoksji i heterodoksji. Jednocześnie wydają się to być lata „wnoszenia korekt”, pozostawania przez autorów pod presją konieczności nawiązania do mikroekonomii, znacznego zainteresowania przedsiębiorstwem i (czy aby nie za dużego) dobrobytem pojmowanym jako konsumpcja dóbr i usług (co można zauważyć też w wypowiedzi Coase). Nowa ekonomia instytucjonalna na tym tle nie stanowi wyjątku. Po drugie - rysuje się kierunek rozwoju tego nurtu od zakładanych radykalnych zmian (fakt, przez ewolucję), poprzez istotne uzupełnienia do propozycji korekt. Na dzisiaj nie wiadomo jakie miałyby znaczenie w praktyce. Doświadczenia postveblenistów pokazują, że takie korekty mogą odegrać istotną rolę. Po trzecie - nasuwa się spostrzeżenie, że próba ujęcia ekonomii w szerokim kontekście innych nauk, pozostaje - w każdym zakresie nie do pogodzenia z ekonomią głównego nurtu.

Krótką prezentacją wybranych teoretycznych i praktycznych zagadnień nie pozwała na rozwinięcie dyskusji w dwu jeszcze kwestiach. Mianowicie, często jest przytaczany zarzut pod adresem tego nurtu, że nie spełnia wymagań stawianych teorii, ale trzeba pamiętać, iż wymagania te sformułowano w oparciu o całościowy ortodoksyjny dorobek nauki, co - uwzględniając wkład T. Kulma i P. K. Feyerabenda - może podlegać dyskusji. Po wtóre - wspomina się małe oddziaływanie tego nurtu na praktykę, ale to nie wydaje się jeszcze przesądzać o słuszności czy nie danych poglądów. Natomiast w oparciu o prezentowaną historię nasuwa się możliwość trzeciego rozwiązania. Jeśli dyskusje nie przynoszą porozumienia, jeśli tak do końca trudno już dzisiaj przesądzić, czy argument spełniania określonych wymagań ma przesądzać o powszechnym zastosowaniu teorii, to może spróbować upowszechnić pomysł postveblenistów na tworzenie swoistych ekonomicznych laboratoriów.

## Summary

### **Institutionalism Evolution and Importance**

The institutional trend includes veblenism, postveblenism, neoinstitutionalism and new institutional economics - all with reference to another theory are very critical to mainstream economics. That contribute new questions, important was change of assumption - especially of human rationality. It should be emphasized great importance for postveblenism theory (among the another theory - empirical researches). Postveblenism representatives played a part of an economic practice in the United States of America. Neoinstitutionalism support to increase nation role, did not have more importance (maybe quasi institutionalists). The whole idea was concentrated more on macroeconomic. The new institutional economics refers to microeconomic and posiveblenism. Main problems its: transaction costs, institution, transactions. It seems, that it recovers some influence in the science and importance for a practice